

ks. Roman Kuligowski*

Znaczenie świętości polskich męczenników dla dzieła wychowania człowieka

The Importance of Holiness of Polish Martyrs for the Work of Educating Human

Abstract: In pedagogy, it is important that the educator shows the young person a certain, possibly perfect system of values that will allow him to develop spiritually and physically. The model of life based on the values proclaimed by the Church are the saints, and especially the martyrs, who, by giving their lives for faith in God, have reached the heights of humanity.

In the process of education, special importance is attached to the formation of conscience. In conscience, an extraordinary dialogue between God and man takes place. God calls man to do good and avoid evil.

The example of the Polish martyrs shows that strength is perfected in weakness. Although Poland was not on the map of Europe for a long time, Poles did not look to the future through the eyes of politicians and military forces, but enriched their spirituality, developing their culture and deepening their religious life.

The importance of the homeland's history, especially from the period of the partitions and occupation, enriched with the testimony of martyrs, is a challenge for the next generations. Educators who see the sense in showing religious and humanistic values leading to mature humanity have an important role to play.

Keywords: conscience, Polish martyrs, Maksymilian Kolbe, education, martyrdom, perfection, Karolina Kózkówna, Blessed Martyrs of Nowogródek, Stefan Wincenty Frelichowski, Michał Kozal.

* ks. Roman Kuligowski – dr hab., do 2014 r. profesor na Wydziale Teologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, obecnie wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach, kontakt: roman.kuligowski@gmail.com.

W liście do artystów Jan Paweł II napisał: „według Księgi Rodzaju, zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia: człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki”¹. Wychowanie jest nie tylko procesem trwającym latami, ale także dziełem człowieka. Celem wychowania jest człowiek możliwie jak najdoskonalszy. Aby ten cel osiągnąć, potrzebne są wzorce pozwalające przekonać człowieka, że warto być twórcą własnego życia. Wzorcem dla wierzących w Chrystusa mogą być męczennicy. W rozważaniach o znaczeniu męczeństwa w dziele wychowania człowieka ważne jest pytanie o wartości, które pomagają wychowankowi dorastać do dojrzałości osobowej i moralnej. Oddanie życia za wiarę, co określa się jako wyraz heroizmu, stanowi wyzwanie dla kolejnych pokoleń, które stawiają pytania o wartości i motywy niezwykłego świadectwa wiary męczenników.

W odniesieniu do świętości męczennika ważne określenie powodów, które prowadzą go do oddania życia za wiarę. W polskiej rzeczywistości przewodnikiem pozwalającym zrozumieć doniosłość męczeństwa dla dzieła wychowania młodego pokolenia stał się św. Jan Paweł II. W jego homiliach wygłoszonych podczas uroczystości wynoszenia na ołtarze bohaterów wiary, potwierdzonej przelaniem krwi, a także w licznych dokumentach podpisanych przez papieża z rodu Polaków znajdują się ważne myśli, które pozwalają zrozumieć, dlaczego męczeństwo jest uznawane za wyjątkowe świadectwo wierności Bogu i człowiekowi². Męczeństwo rozumie się w Kościele katolickim jako akt wyjątkowo doniosły ze względu na wierność Bogu, i jako akt wiodący jednocześnie chrześcijanina na szczyty człowieczeństwa. I w tym sensie odsłania ono prawdę o najwyższej z możliwych afirmacji godności człowieka. A zatem męczeństwo jako

1 Jan Paweł II, *List do artystów*, nr 2, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_artystow_04041999.html, dostęp: 19.02.2021.

2 Jan Paweł II, *List apostolski Tertio millennio adveniente Ojca Świętego [...] do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem jubileuszu roku 2000*, Poznań 1995, nr 37; tenże, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia. Msza święta na wzgórzu „Kaplicówka” w Skoczowie*, „L'Osservatore Romano”, 16 (1995) nr 7, s. 26–28; *Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św. w Sopocie*, w: *VII Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny*, Olsztyn 1999, s. 22–25; *Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*, w: *VII Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny*, s. 171–176.

uwzględniające doniosłość godności osoby ludzkiej wpisuje się tym samym w dzieło pedagogii, jaką Kościół promuje w swoim nauczaniu.

Męczennikiem w ujęciu teologicznym jest człowiek, który swoje własne życie oddał za wiarę w Chrystusa. Chodzi o „mężne i dobrowolne przyjęcie śmierci zadanej z nienawiści do chrześcijaństwa, dla poświadczenia wyznawanej prawdy czy rzeczywistości należącej do Objawienia chrześcijańskiego (np. w obronie wiary, cnoty chrześcijańskiej, tajemnicy spowiedzi, praw i jedności Kościoła)”³.

Jeśli męczennik daje wyjątkowe świadectwo w sferze wiary, co to oznacza dla Kościoła dzisiaj? Dlaczego papieżowi pochodzącemu z Polski, Janowi Pawłowi II, tak bardzo zależało, by odsłonić przed światem blask męczeństwa? Trzeba wyraźnie podkreślić, że przekonania i wartości, jakie wiążą się z bohaterstwem polskich męczenników, kryją w sobie przesłanie uniwersalne. Przykład, jaki przelaniem krwi za wiarę pozostawili święci, stanowi wyzwanie dla kolejnej generacji rodaków. W formacji duchowej człowiek odwołuje się w swoich wyborach moralnych do tego, jak inni zachowali się w różnych sytuacjach życiowych, a szczególnie w „granicznych”, gdy w grę wchodziło zachowanie – lub nie – własnego życia. Aby uwyraźnić, o co chodzi w wezwaniu do duchowego wzrostu człowieka, Jan Paweł II odwołał się do obrazu winnego krzewu, który przynosi owoc obfity, i o którym mówił Jezus w swoim nauczaniu (por. J 15,1–10). Chodzi tu o duchowy wzrost wierzącego, który winien przynosić obfity owoc. Inaczej mówiąc, w procesie (samo)wychowania ważne jest to, by człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem⁴, by jako „twórca własnego życia, uczynił z niego arcydzieło sztuki”.

Dojrzewanie osobowe dokonuje się we wspólnocie. Obok wspólnoty rodzinnej dużą rolę odgrywa przynależność do narodu, który rozwija swoją kulturę. Wspólnota narodowa proponuje wychowankowi system wartości religijnych, humanistycznych, w tym i patriotycznych. W dziejach Polski wartości ojczyźniane są hojnie wzbogacone wartościami religijnymi. Chrześcijanin, którego miejscem wychowania i „przynoszenia obfitego owocu”, jest Polska, doskonale rozumie,

3 W. Łydka, *Męczeństwo*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 286.

4 S. Mojek, *Formacja moralna*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny i K. Jeźyna, Radom 2005, s. 205–209.

że staje się odpowiedzialny za ojczyznę, czyli za ludzi, dla których jest ona matką. Sprawą istotną pozostaje, jak przekazać młodemu pokoleniu wartości, które sprawdziły się w życiu bohaterów wiary, w tym i w życiu, i śmierci patriotów.

Cały proces wychowania, mający na celu dojrzałość, a mówiąc językiem teologów, doskonałość człowieka, jest swego rodzaju dziełem przypominającym twórczość artystyczną. Stąd papieskie powiedzenie, że chodzi o to, by człowiek uczynił swoje życie *arcydziełem sztuki*.

Wychowanie w ujęciu teologii katolickiej

W teologii katolickiej, zwłaszcza w teologii moralnej i w katechetyce, do problematyki pedagogicznej podchodzi się z dużą ostrożnością. Teologowie doceniają osiągnięcia współczesnej pedagogiki, ale są jednocześnie świadomi, że w zależności od podstaw filozoficznych i antropologicznych, uznawanych przez znawców przedmiotu, mamy do czynienia z różnymi pedagogiami¹², nierzadko różniącymi się w wyprowadzaniu wniosków dotyczących praktyki wychowawczej dzieci i młodzieży.

W pedagogice, która w swoich założeniach jest akceptowalna u wychowawców pozostających w zgodzie z nauczaniem Kościoła katolickiego, podkreśla się, że istotne są podstawy wychowania integralnego. I tak u podstaw katolickiej pedagogiki znajduje się filozoficzna i teologiczna antropologia. Uwzględnia ona dorobek różnych dyscyplin humanistycznych oraz społecznych, co pozwala wypracować model wychowawczy, pozostający w zgodzie z systemem wartości religijnych wychowanka. W pedagogice, która zakłada integralność wychowania, dużą wagę przywiązuje się do osiągnięć psychologii rozwojowej. Edukacja katolicka uwzględnia dorobek nauki społecznej Kościoła, w tym teologii moralnej i teologii życia duchowego. Istotne w rozumieniu procesu wychowania jest, by prowadził on do przekonywania młodego – i nie tylko młodego – człowieka do wartości chrześcijańskich.

Wartości te wiążą człowieka w jego sumieniu. Praktycznie dla teologicznej wizji pedagogiki istotna pozostaje formacja sumienia. W sumieniu dochodzi do przeżycia, które sięga do najgłębszych duchowych pokładów człowieka⁵. Sobór

5 S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne*, Lublin 1992, s. 149–255.

Watykański II, a za nim św. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* oraz *Katechizm Kościoła Katolickiego* definiują sumienie tak: „Sumienie jest najskrytszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu”⁶. Człowiek doświadcza w sumieniu powinności, która sięga samej głębi jego osobowej jaźni. Jest to przeżycie, które wyprzedza wszelkie świadome zajęcia stanowiska przez podmiot moralny. Powinność, jaka wiąże człowieka dzięki sumieniu, przybiera formę sądu: to masz teraz uczynić. Jeśli tego nie zrobisz, to będziesz działał fałszywie. Sumienia nie rozumiemy tylko jako aktu poznania. Nie da się też zrozumieć, jak działa w człowieku sumienie, gdy akcentuje się tylko związek woli z dobrem. Byłoby ono tylko funkcją ludzkiej woli. A tak nie jest. Sumienie dotyka głębi jaźni ludzkiej. Można zatem przyjąć, że ma ono charakter wydarzenia, które urzeczywistnia się w najgłębszym rdzeniu człowieka. Właśnie w samej głębi ludzkiej, osobowej jaźni nie są rozwarstwione siły człowieka: duszy, woli i uczucia. Obejmuje to w zasadzie wszystkie sfery psychiczne człowieka. Dlatego teologowie mówią o integralnej wizji sumienia. Głos sumienia ma charakter oceniający. Sumienie chwali lub gani podmiot moralny w zależności od spełnienia lub nie czynu, który sam w sobie jest pozytywny. Zarówno dobro, jak i zło zwracają na siebie uwagę człowieka w jego najgłębszym wnętrzu. W tym wnętrzu, w sumieniu, istnieje granica dobra i zła.

W sumieniu człowiek odczytuje wezwanie, by podążać w stronę dobra. Kim jest wzywający? Św. John Henry Newman zauważa, że istota tego, co dokonuje się w sumieniu, jest pewną relacją⁷. Ma ona charakter spotkania osoby z osobą. A zatem w sumieniu osoba doświadcza transcendencji swojej egzystencji, o ile sumienie wskazuje na tego, który tu i teraz wzywa drugą osobę i to w sposób zobowiązujący. Jeśli tym, na kogo wskazuje sumienie, jest Bóg, to wtedy podmiot moralny niejako dotyka rzeczywistości wiecznej. Sumienie, a dokładniej jego

6 Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, wprowadzenie J. Majka, Wrocław 1986, nr 16; Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis Splendor” Ojca Świętego[...]* do wszystkich biskupów Kościoła katolickiego o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, Warszawa 2000, nr 56; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, nr 1776.

7 John Henry Newman, *O sumieniu: list do Księcia Norfolk*, przeł. A. Muranty, Bydgoszcz 2002, s. 43; A. Miąłchowski, *Rola sumienia w dążeniu do jedności chrześcijan w twórczości Johna Henry’ego Newmana*, w: *Vivere in Christo. Chrześcijański horyzont moralności*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1996, s. 191.

głos, rozumiemy wtedy jako echo głosu Boga. Newman twierdzi, że mamy wtedy do czynienia nie z bezpośrednim głosem Boga, ale z echem Jego głosu. Zdarza się, że to echo jest źle rozumiane. Bywa, że jest ono niesłyszalne. Ale faktem jest, że człowiek może doświadczać transcendentnego charakteru sumienia. Za głosem sumienia stoi Osoba, której powinno się udzielić odpowiedzi. Zobowiązywać może tylko Osoba, bo to Ona stoi ostatecznie za wymaganiami, za spełnieniem dobra.

Interesujące dla teologa i pedagoga może być to, jak John Henry Newman wyjaśnia błąd rozpoznania głosu sumienia i możliwość jego korekty. Przyrównuje on mianowicie sumienie do zegara, który często bywa poprawiany, na nowo regulowany. Nie pozostawiamy zegara jako rzeczy nieużytecznej, dlatego że czasem źle wskazuje czas. Zegar jest sam w sobie dobry, a jednak wymaga korekty. O sumieniu można mówić podobnie. Nie niszczy autorytetu sumienia to, że czasem ono błądzi.

Przyjmując za współczesną teologią integralne rozumienie sumienia, należy uznać, że w sumieniu dochodzi do spotkania i dialogu Boga z człowiekiem. To dialogiczne rozumienie sumienia odsłania charakter człowieka, który jest nastawiony na spotkanie Ja z Ty. Sumienie jest nie tylko miejscem dialogu Boga z człowiekiem, ale także zapoczątkowaniem owego dialogu. A treść tego, co Bóg nieustannie zdaje się powtarzać człowiekowi, można odnaleźć w wypowiedzi wielkiego pedagoga, jakim niewątpliwie był – i w pamięci wielu ludzi nadal jest – św. Jan Paweł II z czasów, gdy był jeszcze biskupem Krakowa (14 września 1973): „Miarą prawdziwego rozwoju nie jest to, co człowiek ma; a jest straszna gonitwa za tym, żeby mieć. Miarą prawdziwego rozwoju jest to, kim człowiek jest”⁸. Nie da się zrozumieć doniosłości wyboru, jakiego dokonuje męczennik, jeśli nie uwzględni się, co dokonuje się w jego sumieniu i jak odpowiada on na głos, który go prowadzi na szczyty człowieczeństwa.

Moc w słabości się doskonalili (2 Kor 12,9)

Rozważając doniosłość męczeństwa dla formacji duchowej, nie sposób pominąć wątku jego motywacji: co sprawia, że człowiek decyduje się na oddanie życia za wiarę? W poszukiwaniu odpowiedzi na tak postawione pytanie warto

8 Słowo św. Jana Pawła II na 13 maja, *Family JP II*, www.familyjp2.com/pl,akt-43,2035,Slowo-sw-Jana-Pawla-II-na-13-marca.html, dostęp: 20.02.2021.

pozostać przy wypowiedziach św. Jana Pawła II o męczennikach. Aby pełniej uchwycić związek męczeństwa z dojrzałością osobową na przykładzie polskich męczenników, wyniesionych na ołtarze przez Papieża-Polaka, świętych: Maksymiliana Kolbe, Jana Sarkandra, Melchiora Grodzieckiego oraz błogosławionych: Karoliny Kózkówny, Wincentego Lewoniuka z Towarzyszami, Sióstr Nazaretanek z Nowogródka, Stefana Wincentego Frelichowskiego, Michała Kozala i 108 Męczenników z lat drugiej wojny światowej, trzeba poddać analizie pedagogicznej i teologicznej moralny wymiar historii Polski przynajmniej ostatnich dwóch, a może i trzech wieków. Włoski myśliciel i polityk, Rocco Buttiglione zwrócił uwagę na wypowiedzi św. Jana Pawła II ukazujące zależności pomiędzy rozumieniem godności człowieka a historycznymi doświadczeniami Polski⁹. W podobnym duchu wypowiadał się członek Papieskiej Akademii ds. Kultu Męczenników, Didier Rance, autor licznych publikacji o Janie Pawle II. Papieskie nauczanie o godności osoby ludzkiej ma swoje źródło – obok przesłania ewangelicznego – w postrzeganiu dziejów Polski.

W historii narodów i państw nowożytnych można akcentować wielką, jeśli nie największą, rolę siły politycznej i militarnej. Buttiglione przekonuje, że nie można wyjaśnić dziejów państw europejskich, np. Niemiec czy Włoch, jeśli się nie uwzględni czynnika militarnego jako istotnego przejawu polityki¹⁰. Inaczej jest – przekonuje włoski myśliciel – z historią Polski.

Mamy tutaj do czynienia z wielką kulturą duchową niemal całkowicie odseparowaną od elementu siły materialnej. Wciśnięta między liczniejszych, bardziej zorganizowanych i potężniejszych sąsiadów (Szwecję, Niemcy, Austrię i Rosję), Polska wiele wycierpiła i została nawet pozbawiona na długi okres swej niepodległości i jedności narodowej¹¹.

W odniesieniu do dziejów Polski myślenie w kategoriach potęgi politycznej czy militarnej pozostaje niewłaściwe. Dzieje Polski, w których nie brakuje porażek, trzeba ujmować jako świadczenie o prawie do życia narodu, i jako świadectwo na rzecz godności człowieka. Siłą tego świadectwa jest wiara chrześcijańska.

9 R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, przeł. J. Marecki, Lublin 1996, s. 36–40.

10 Tamże, s. 30.

11 Tamże, s. 31.

Nie sposób zrozumieć dziejów Polski od Stanisława na Skałce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeśli się nie przyłoży do nich tego jeszcze jednego i tego „podstawowego kryterium”, któremu na imię Jezus Chrystus¹²

– przekonuje Papież-Polak. Tylko Chrystus, obecny w świadomości Polaków jako „klucz” do rozumienia dziejów, pozwala właściwie opisywać historię Polski. Gdy w zachodniej Europie narastało przekonanie o znaczeniu, jakie dają siła polityczna i siła militarna, to polska polityka nie odgrywała większej roli. Czasy zaborów, przegrane powstania (1830–31 i 1863–1864), a w XX wieku okupacja hitlerowska (1939–1945) i sowiecka (1939–1990), nie przekonały Polaków do tego, aby doceniać polityczne znaczenie państwa, ale skłaniały ich w stronę religii i kultury, i tu pozwalały szukać podstaw dla przyszłości ojczyzny¹³. A zatem nie w działalności politycznej i sile militarnej szukali Polacy ratunku, lecz w religii oraz kulturze, *nota bene* nierozzerwalnie zrosniętej z chrześcijaństwem. Ten sposób myślenia odpowiada przesłaniu zapisanemu przez św. Pawła w 2 Liście do Koryntian: „Moc bowiem w słabości się doskonali” (12,9).

Polacy nie musieli wybierać, komu trzeba służyć, Kościołowi czy ojczyźnie, jak to było np. u Włochów¹⁴. Polska nie istniała na mapie Europy jako państwo. Kościół utrzymywał narodową tożsamość Polaków. Aby przetrwać jako naród, Polacy przeciwstawiali się militarnej i politycznej potędze państw zaborczych. Siłą narodu była wspomniana „słabość”, jakiej uczył Kościół. W czasie zaborów zrodziła się świadomość o podobieństwie Polski do Chrystusa. Jak On „przegrał”, tak i polski naród skazany jest na przegraną, ale właśnie ta „słabość” staje się siłą. Ukrzyżowany Chrystus trzeciego dnia powstał z martwych; Polska skazana na przegraną też powstanie na nowo – takie przesłanie zostało wpisane w polski mesjanizm. W tym kontekście męczeństwo jest wartością nie tylko religijną, ale także narodową.

Analizując dzieje narodu polskiego, należy podkreślić znaczenie wspomnianego już wątku, tego mianowicie, który wiąże się z moralnością. W swoich wyborach moralnych Polacy nie stawali wobec dylematu: co w sytuacji nie-

12 Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, Poznań 1990, s. 600.

13 R. Kuligowski, *Humanizm w myśli Jana Pawła II*, Kielce 2004, s. 44.

14 Tamże, s. 44–45.

woli jest sprawą ważniejszą, służba państwu czy troska o pogłębianie życia z wiary. Ludziom zamieszkującym polskie ziemie oszczędzony był dualizm właściwy Francuzom, Włochom i innym narodom, dualizm, który budził konflikty sumienia: komu służyć, komu okazywać posłuszeństwo, państwu czy Kościołowi? Dualizm ten w czasach nowożytnych przyjmował formę walki „o rząd dusz”. Z perspektywy historycznej trudno określić, ile szkód wyrządziło to i Kościołowi, i państwu. Zanim rozdział tych instytucji zaczął przybierać formę wyrażającą się w gotowości do współpracy dla obu stron pozytywnej, najpierw dał się on poznać jako pole walki i konfrontacji, nie stroniące od użycia siły, jaką dysponuje państwo. Polacy, inaczej niż państwa Europy Zachodniej, nie tyle pokładali nadzieję na godne życie w potędze politycznej państwa, ile zwracali się ku religii¹⁵. Przekonuje o tym także najnowsza historia. Tym samym wyjątkową rolę przypisuje się świadkom, którzy narażając zdrowie i życie, służyli wielkim wartościom, określającym tożsamość religijną i ojczyźnianą¹⁶. Św. Jan Paweł II mówił wyraźnie o świadkach krwi¹⁷. Męczennicy do końca okazali wierność Bogu, broniąc ludzkiej godności. Polskie dzieje, postrzegane w duchu wiary, odsłaniają prawdę o wyższości godności osoby ludzkiej nad siłą państwa. Tym też wyjaśnia się gotowość Polaków do podejmowania ryzykownych przedsięwzięć, jak np. powstania na rzecz niepodległości narodowej, które w oczach Zachodu były nieracjonalne, bo skazane na przegraną. Niestety, Europa długo nie rozumiała – a kto wie czy dzisiaj rozumie – że chodzi tu o świadectwo na rzecz godności człowieka¹⁸. Świadectwo to było dawane w sytuacjach, w których miały miejsce straszliwe zbrodnie, przygotowane w dużej mierze na Zachodzie Europy. „Rzeczywiście, katastrofa tej wizji świata” – jaką wymyślono na Zachodzie, i którą realizowano także na Wschodzie, i w krajach, które uważają się dzisiaj wręcz za wzorcowe w Europie – „sprawia, że także z historycznego punktu widzenia prawda zawarta w historii Polski nabiera charakteru uniwersalnego¹⁹. W mentalności, w której wyklucza się istnienie Boga, nie ma miejsca na poszanowanie godności człowieka. Dla „kultury

15 T a m ż e ,

s .

4 5 .

16 J. Tischner, *Etyka solidarności oraz homo sovieticus*, Kraków 2005, s. 12–15, 38, 216–222.17 Jan Paweł II, *List apostolski Tertio millennio adveniente*, nr 37.18 R. Kuligowski, *Humanizm w myśli Jana Pawła II*, s. 46.19 R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, s. 36.

siły punktem centralnym w dziejach jest Auschwitz. Auschwitz jest symbolem upokorzenia człowieka (...). Czerpie ono swą siłę z poważnego zbroczenia duchowego, które trzeba zobaczyć wraz z jego korzeniami, jeśli pragnie się położyć kres barbarzyństwu²⁰.

Dlatego symbolem „nowego humanizmu”, o którym mówił św. Jan Paweł II, są święci męczennicy. Papież-Polak przekonywał, że odsłaniają oni wielkość człowieka i jego godność²¹. Wystarczy pomyśleć o męczenniku z Auschwitz, o św. Maksymilianie. O. Kolbe odsłonił prawdę o człowieczeństwie i sensie życia, bo oddał je za bliźniego i bliźniemu:

O. Maksymilian Kolbe odniósł duchowe zwycięstwo, „podobne do zwycięstwa samego Chrystusa”, oddając się dobrowolnie na śmierć w bunkrze głodu – za brata²².

Św. Maksymilian uczy nas wszystkich, że to co najbardziej ludzkie tkwi głęboko w każdym z nas, i jest to silniejsze niż instynkt samozachowawczy i skłonności naturalne, które notabene są w dużym stopniu wspólne człowiekowi i zwierzętom. W „niehumanicznym” świecie, stworzonym przez niemieckich zbrodniarzy, o. Maksymilian Kolbe dał heroiczne świadectwo o wielkości człowieka. W św. Maksymilianie zwycięzcą okazał się człowiek, który mocą wiary wzniósł się na szczyty człowieczeństwa²³. Podobnie wypowiedział się św. Jan Paweł II o 108 męczennikach z czasów drugiej wojny światowej:

[...] świętujemy zwycięstwo tych, którzy w naszym stuleciu oddali życie dla Chrystusa, oddali życie doczesne, aby osiąść je na wieki w Jego chwale. Jest to zwycięstwo szczególne, bo dzielą je duchowni i świeccy, młodzi i starzy, ludzie różnego pochodzenia i stanu²⁴.

20 Tamże, s. 38.

21 Jan Paweł II, *Homilia Ojca Świętego*, w: tenże, *Pokój tobie, Polsko, ojczyzno moja*, słowo wstępne J. Turowicz, red. L. Malewicz, zdj. A. Mari, Paryż 1985, s. 84.

22 Jan Paweł II, *Zwycięstwo przez wiarę i miłość*. Oświęcim-Brzezinka, 7 czerwca 1979, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, Poznań 1990, s. 683.

23 Tamże, s. 683; W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 150.

24 *Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej, w: VII Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny*, 175.

Przemiany, jakich jesteśmy świadkami dzisiaj, wyjaśnia się jako swego rodzaju grę interesów różnych wpływowych grup. Wprawdzie w ustach polityków, ideologów i działaczy społecznych stosunkowo często pojawia się określenie „godność człowieka”, ale w praktyce niewiele to znaczy. Jest to jeden z przejawów kryzysu ideowego, jakim dotknięta jest cywilizacja euroatlantycka. Nie dostrzega się w niej istotnych idei, energii do przełamania kryzysu w zakresie zasad i wartości humanistycznych. Zarówno papież Paweł VI, jak i Jan Paweł II posługiwali się pojęciami „cywilizacja śmierci” i „cywilizacja życia”, do opisu przemian, jakie dokonują się w świecie. Cywilizacja śmierci jest pochodną kultury przemocy, *nota bene* obecnej w działalności polityków i ideologów reprezentujących poglądy w dużym stopniu lewicowe. Natomiast o cywilizacji życia mówimy, że wyrasta ona z myśli filozoficznej i teologicznej, akcentującej znaczenie godności osoby ludzkiej. Coraz wyraźniej widać, jak zwolennicy cywilizacji śmierci rozszerzają swoje wpływy w dziedzinie wychowania „nowego człowieka”, korzystając obficie z mass-medium. Dlatego potrzebny jest dzisiaj „nowy humanizm”, akcentujący centralną rolę godności człowieka w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i przede wszystkim w sferze wychowawczej²⁵.

W poszukiwaniu recepty na odnowę cywilizacji euroatlantyckiej nie można pomijać roli religii. W naszym kręgu kulturowym doniosłą rolę w wielu dziedzinach, w tym i w zakresie wychowawczym, odgrywało i nadal odgrywa chrześcijaństwo. Dlatego też świadectwo życia zgodnego z przesłaniem ewangelicznym ma duży wpływ, podkreślmy, pozytywny wpływ, na dzieło wychowania człowieka. Głównym wychowawcą nowych pokoleń była i jest rodzina. Kościół, szkoła i inne instytucje wspierały – i nadal to czynią – rodziców w ich wychowywaniu dzieci. Dlatego też wartości chrześcijańskie określają, co jest dobrem w przekazie pedagogicznym, a czego należy unikać w wychowaniu młodego człowieka. Za czyn zasługujący na wyjątkową ocenę uchodzi oddanie życia

25 Jan Paweł II, Spotkanie z intelektualistami w Coimbrze, *Kultura i perspektywy przyszłości świata*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 5, cz. 1, Poznań 1993, s. 737; tenże, *Spotkanie z ludźmi kultury w Rio de Janeiro, 1.VII.1980*, *W dziele kultury Bóg sprzymierzył się z człowiekiem*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 3, cz. 2, Poznań-Warszawa 1986, s. 10; tenże, *Do intelektualistów europejskich, Rzym, 15 grudnia 1983*, *Formowanie sumień zadaniem przedstawicieli świata kultury*, w: tenże, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula, Rzym-Lublin 1988, s. 221–227.

w obronie wielkich wartości, np. w obronie ojczyzny. W nauczaniu Kościoła za wyjątkowo zasługujący w oczach Bożych – i ludzkich – uważa się przelanie krwi za wiarę.

Nie sposób w pełni zrozumieć, czym jest męczeństwo za wiarę bez odwołania się do starożytności, czyli do czasów, w których chrześcijanie doświadczali licznych prześladowań, nie wyłączając *przelania krwi*. U pierwszych chrześcijan łacińskie określenie *martyr* znaczyło „świadek krwi”. *Martyr* to był chrześcijanin, który za swoje przywiązanie do Chrystusa i Kościoła oddał życie. Wprawdzie chrześcijanin mógł sobie „wytłumaczyć”, że oddając cześć cesarowi wykonuje się mało znaczący czyn. A jednak od samego początku chrześcijanie żywili przekonanie, że wierność Chrystusowi domaga się niezwykłego, czytelnego także dla świata świadectwa. To przekonanie, które jest wysoko oceniane w dziejach Kościoła, pozwala zrozumieć, co męczeństwo wnosi w rozumienie człowieczeństwa. W akcie męczeństwa odsłania się prawda o tym, co stanowi o logosie i etosie człowieka jako osoby. Człowiek jest zdolny do przekraczania instynktu samozachowawczego, ponieważ kluczem do pełnego odkrycia sensu ludzkiego życia jest dla męczennika poznana prawda. A „męczennik jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu”²⁶.

Z prawdy, która przekonuje człowieka, rodzi się wolny człowiek. Świadectwo na rzecz prawdy pozostaje immanentne i konstytutywne dla procesu wychowania, zwłaszcza dla jego wymiaru moralnego. Dlatego świadectwo „*przelania krwi za wiarę*” pozostaje zawsze istotne dla refleksji teologicznej i pedagogicznej. Zwrócił na to uwagę św. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*, przypominając o normach moralnych, które zawsze pozostają ważne. Afirmacja zasad i wartości moralnych we wszystkich sytuacjach, w jakich odnajduje się osoba ludzka, niejako mówi o duchowości wyznawcy Chrystusa. Przekonanie o doniosłości tychże zasad i wartości wiodło męczenników w sytuacjach granicznych do przelewania krwi za wiarę. „Męczeństwo odrzuca jako złudne i fałszywe wszelkie «ludzkie tłumaczenia», jakimi usiłowały się usprawiedliwić – nawet w „wyjątkowych” okolicznościach – akty moralnie złe ze swej istoty”²⁷. Męczennik doskonale rozumie, że „*bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi*” (Dz 5,29). Polscy męczennicy dali

26 Jan Paweł II, Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II *Fides et ratio*, Kraków 1999, nr 32.

27 Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor*, nr 92.

wyjatkowe świadectwo wierności Chrystusowi. W swoich sumieniach odczytali oni, że zostali wezwani do oddania życia za wiarę. „Męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary; oznacza ono świadectwo aż do śmierci”²⁸. Przez swoje oddanie życia męczennicy potwierdzili świętość i nienaruszalność Prawa Bożego, „nietykalność osobowej godności człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga”²⁹. W Skoczowie (22 maja 1995) papież wyznał:

*Nasz wiek XX był okresem szczególnych gwałtów zadawanych ludzkim sumieniom. W imię totalitarnych ideologii miliony ludzi zmuszano do działań niezgodnych z ich najgłębszymi przekonaniem. Wyjątkowo bolesne doświadczenia ma pod tym względem cała Europa Środkowowschodnia. Pamiętamy ten okres zniewalania sumień, okres pogardy dla godności człowieka, cierpienia tylu niewinnych ludzi, którzy własnym przekonaniem postanowili być wierni. Pamiętamy, jak doniosłą rolę odegrał w tamtych trudnych czasach Kościół jako obrońca praw sumienia – i to nie tylko ludzi wierzących*³⁰.

W dniu kanonizacji Jana Sarkandra św. Jan Paweł II powiedział, że wierność przekonaniom i wierność sumieniu są wartością decydującą dla bycia człowiekiem: „Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek – jakie będzie jego sumienie”³¹. W każdej sytuacji życiowej należy „być człowiekiem sumienia”³².

Ceną za wierność sumieniu – w przypadku Jana Sarkandra – ale podobnie w odniesieniu do wszystkich, którzy pomimo prześladowań do końca postępują zgodnie z przekonaniem, jest męczeństwo. Taką cenę prawdziwie wolny człowiek płaci, broniąc swojej godności.

Na drogach ludzkich sumień, nieraz tak trudnych i tak bardzo powikłanych, Bóg postawił wielki drogowskaz, który życiu ludzkiemu nadaje kierunek i ostateczny sens. Jest nim krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa³³.

28 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2473.

29 Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor*, nr 92.

30 Jan Paweł II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia*, s. 27.

31 Tamże, s. 27.

32 Tamże, s. 26–27.

33 Tamże, s. 27.

Dlatego niemożliwe jest wyjaśnienie, dlaczego męczennik przelewa krew, jeśli nie odniesie się jego wyboru, podjętego w sumieniu, do Kalwarii. „Nikt tak jak męczennicy nie zgłębił tajemnicy Chrystusowego krzyża. W ich życiu tajemnica Krzyża i jego moc objawia się w sposób szczególnie czytelny dla każdego człowieka”³⁴. Krzyż mówi o cenie, jaką męczennik „płaci” za zbawienie. „Mówi o tym, jak wielką wartość ma w oczach Bożych człowiek – każdy człowiek! – skoro Bóg umiłował go aż po krzyż”³⁵. Bodaj najistotniejszym motywem dla rozumienia męczeństwa, jakim kierują się ci, którzy przelewają krew za wiarę, jest miłość do Jezusa Chrystusa. Myśl ta pojawia się bardzo wyraźnie w homiliach św. Jana Pawła II, jakie wygłosił w czasie kanonizacji i beatyfikacji polskich świętych i błogosławionych.

Poszukując dalej odpowiedzi na pytanie o sens męczeństwa i jego znaczenie dla wychowania kolejnych pokoleń chrześcijan, zawsze trzeba odnieść się z wiarą do wydarzenia, jakie miało miejsce na Golgocie. To tam męczennik odnajduje źródło miłości, która jest gotowa do przelania krwi. Ta miłość pozwala męczennikowi zdobyć się na heroiczne wyrażenie wiary w Chrystusa. Dramat wyboru, na który się on decyduje, rozgrywa się najpierw w jego sumieniu. To w nim przyszedł męczennik słyszy wezwanie Boże, by dać świadectwo prawdzie. I w sumieniu daje odpowiedź Chrystusowi: „niech się stanie według Twego słowa”. I tak męczennik sięga szczytów człowieczeństwa.

Świętość męczenników – szczyt człowieczeństwa

Św. Jan Paweł II wskazywał na związek męczeńskiej śmierci św. Wojciecha i innych męczenników z dziejami Polski:

Chrzest w 966 roku, za Mieszka I, zostaje niejako potwierdzony krwią Męczennika. [...] Jego męczeńska krew, zmieszana z krwią innych polskich męczenników leży u fundamentów Kościoła i państwa na ziemiach piastowskich³⁶.

34 Tamże, s. 27.

35 Tamże, s. 27–28.

36 *v Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Sandomierz 1997, s. 57–58.

A podczas beatyfikacji 108 męczenników z okresu drugiej wojny światowej jeszcze raz nawiązał do śmierci św. Wojciecha, mówiąc, że ta śmierć ma związek z ofiarami wojny³⁷. Jan Paweł II widział w św. Wojciechu tego, który swoim męczeństwem położył fundament pod europejską tożsamość i jedność³⁸. Męczennicy z czasów drugiej wojny światowej

[...] dali świadectwo wierności Chrystusowi pomimo przerażających swoim okrucieństwem cierpień. Krew ich spłynęła na naszą ziemię i użyźniła ją na wzrost i na żniwo. Wydaje ona owoc stokrotny w naszym narodzie, który wiernie stoi przy Chrystusie i Ewangelii³⁹.

Męczeństwo świętych Polaków jest niezwykłym źródłem dla duchowego życia Polski i Europy. W tym sensie męczennicy pozostają wielkim wyzwaniem dla kolejnych pokoleń chrześcijan. Św. Jan Paweł II przekonuje, że my Polacy powinniśmy przed Europą odsonić wielkość człowieka, który zawierając siebie Chrystusowi, gotowy jest nawet na przelanie krwi. Skażeni permisywizmem i relatywizmem moralnym mieszkańcy Starego Kontynentu, nie wykluczając Polski, potrzebują dzisiaj świadectwa ewangelicznego radykalizmu. Męczennicy potwierdzają, że człowiek, który pozostaje wierny Bogu i sobie, wznosi się na szczyty człowieczeństwa.

Świadectwo męczenników, jakim jesteśmy obdarowani, niejako domaga się, by przekonywać coraz bardziej zsekularyzowaną Europę, że chrześcijaństwo nie tylko nie zagraża człowieczeństwu, ale je wzbogaca, czyni pełniejszym. Wśród wielu lęków, jakich doświadczają współcześni Europejczycy, wmawia się – a jest to dzieło lewicowych czy wręcz lewackich ideologów – że opowiadając się za chrześcijaństwem, ludzie tracą tożsamość osobową i wolność osobistą. I temu kłamstwu trzeba się przeciwstawić.

Być może w procesie wychowania młodego pokolenia bywa jeszcze tak, że jednostronnie akcentujemy potrzebę posłuszeństwa, zaniedbując prawo człowieka do wolnego wyboru. Gdy brakuje poczucia własnej wolności, wówczas

37 Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św. w Sopocie, w: *VII Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny*, s. 23–25.

38 *v Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, s. 58.

39 Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św. w Bydgoszczy, w: *VII Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny*, s. 55.

rodzi się podejrzenie, że traktuje się osobę ludzką jako niezdolną do odpowiedzialności za siebie. Męczennicy dają przykład, że właśnie wolny wybór prowadzi człowieka do dojrzałości i bycia odpowiedzialnym. Jeśli św. Jan Paweł II podkreśla zależności, jakie zachodzą między męczeństwem a afirmacją godności osoby ludzkiej, to rzeczywiście stoimy przed ważnym wyzwaniem. Powinniśmy w większym niż dotąd stopniu podkreślać zarówno w nauczaniu Kościoła, jak i w działalności wychowawczej, że wiara w Boga wzbogaca rozumienie człowieka i czyni go „*bardziej człowiekiem*”. A to przekonuje do odpowiedzialności za siebie, za swój osobowy rozwój, gdy pozwala się wychowankowi pozostawać wolnym w przyjmowaniu mądrości, jaką głosi Kościół. Sobór Watykański II przypomniał nam wszystkim, że tylko i tylko dzięki wolności, jaką jest obdarzony człowiek, może on zwracać się ku dobru (Por. KDK, nr 17).

Męczennicy przypominają nam także o zakorzenieniu chrześcijanina w tradycji narodowej.

Ale wierność korzeniom nie oznacza mechanicznego kopiowania wzorów przeszłości. Wierność korzeniom jest zawsze twórcza, gotowa do pójścia w głąb, otwarta na nowe wyzwania, wrażliwa na znaki czasu⁴⁰.

Męczeństwo naszych rodaków, których św. Jan Paweł II wyniósł na ołtarze, kieruje uwagę, a dotyczy to może w pierwszym rzędzie teologów i pedagogów, na potrzebę głębszej refleksji nad tajemnicą cierpienia, które towarzyszy ludziom⁴¹. Cierpienie jako takie nie ma żadnej wartości. Dlatego słusznie unikamy go. Ale kiedy cierpienie w sposób nieunikniony staje się udziałem człowieka, to może on je podjąć na wzór Chrystusa, w celu spełnienia woli Boga. I wtedy zbliża ono chrześcijanina do świętości⁴². Tak przeżywane cierpienie wpisuje się w Krzyż Chrystusa. Wówczas niejako mówi ono o miłości, jaka płynie z Krzyża. Chyba niewystarczająco uzasadniano w teologii motyw podję-

40 *V Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, s. 157.

41 J. Bernardin, *Dar pokoju: refleksje osobiste*, przeł. A. Nowak, Kraków 1999, s. 96.

42 Jan Paweł II, *List apostolski „Salvifici Doloris” Ojca Świętego [...] do biskupów, kapłanów, rodzin zakonnych i wiernych kościoła katolickiego o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*, Wrocław 1984, nr 9nn.

cia przez Chrystusa cierpienia. Podkreślano, że chodzi w nim o wynagrodzenie Ojcu niebieskiemu za to, co my ludzie utraciliśmy przez grzech. We współczesnej teologii, mówiąc o cierpieniu, podkreśla się jednak głównie motyw miłości⁴³. Bóg nas kocha bezgranicznie. Tę miłość wyraża w swoim Synu. Podobnie jest ze śmiercią męczenników. Wyraża ona przede wszystkim miłość do Boga i niejako mówi, nieustannie przypomina, o miłości Boga do nas ludzi. Świętość zatem odsłania gotowość wierzącego człowieka do urzeczywistnienia przykazania miłości. Święty to człowiek zakochany w Bogu!

I jeszcze jeden wątek związany z wyzwaniem, przed jakim stawiają nas męczennicy. Ich śmierć podjęta z miłości do Boga uświadamia nam, że żyjemy wprawdzie w świecie widzialnym, przemijającym, ale sens naszemu bytowaniu nadają wartości nieprzemijające. Męczennicy są świadkami takich wartości, które mają wymiar wieczny⁴⁴. I Kościół tym wartościom stara się służyć. W każdej epoce poniekąd od nowa szuka on swojego miejsca w świecie i szuka sposobu służenia ludziom. Jako wierzący w Chrystusa nie możemy żyć obok świata. Jesteśmy obecni w świecie. Problemem jest to, jak my wierzący w Chrystusa mamy być obecni w świecie; jak Kościół ma się odnaleźć w rzeczywistości doczesnej? Pewną wskazówkę, jak możemy znaleźć swoje miejsce w świecie, który nierzadko jest nam nieprzychylny, odnaleźć można u starożytnego autora, autora Listu do Diogeneta: „czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie”⁴⁵. Bez duszy ciało jest pozbawione życia, bez chrześcijan i wartości, które wnoszą w świadomość ludzką, duchowość, kultura, wrażliwość na wartości nieprzemijające byłyby dużo uboższe. Chrześcijaństwo wzbogaca ten świat, chociaż nie zawsze jest to doceniane.

* * *

Św. Jan Paweł II uczy, że do świętości, w tym także do świętości męczeńskiej, człowiek zdąża całe życie. Jest prawdą, że w odniesieniu do męczenników akcentuje

43 J. Bernardin, *Dar pokoju*, s. 68nn.

44 P. Molinari, *I santi e il loro culto*, Roma 1962, s. 28–29.

45 *List do Diogeneta*, Opus Dei, <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-do-diogeneta>, dostęp: 21.02.2021.

się głównie sam moment śmierci. Ale nie byłoby heroicznej zgody na męczeństwo, gdyby nie trud, jaki wierzący codziennie podejmuje, by zaświadczyć o wierze, nadziei i miłości. W drodze do doskonałości ważna jest świadomość, że wszystko, co chrześcijanin robi, nawet najmniejszą rzecz, spełnia ze świadomością, że wykonuje to z miłości do Boga i do ludzi. I tu tkwi sedno działalności pedagogicznej przede wszystkim w stosunku do młodego pokolenia: przekonywać, że dojrzałość osobową zyskuje się, podążając drogą wartości prowadzących na szczyty człowieczeństwa. Tą drogą podążali święci, w tym święci męczennicy, dla których i Kościół, i Polska była matką.

Męczennicy uczą, że na szczyty człowieczeństwa idzie się drogą pełnej wierności Bogu. Tylko człowiek, który, respektując chrześcijańskie zasady, podejmuje trud stawania się „arcydziełem sztuki”, wie, że uczestniczy odpowiedzialnie w wielkim dziele (samo)wychowania.

Streszczenie: W pedagogice ważne jest, by wychowawca wskazywał młodemu człowiekowi pewien, możliwie doskonały system wartości, który pozwoli mu rozwijać się duchowo i fi zycznie. Wzorem życia opartego na wartościach głoszonych przez Kościół są święci, a szczególnie męczennicy, którzy, oddając życie za wiarę w Boga, osiągnęli szczyty człowieczeństwa.

W procesie wychowania wyjątkowe znaczenie przypisuje się formacji sumienia. W sumieniu dokonuje się niezwykły dialog Boga z człowiekiem. Bóg wzywa człowieka do czynienia dobra i unikania zła.

Przykład polskich męczenników pokazuje, że *moc w słabości się doskonali*. Chociaż Polski nie było na mapie Europy przez długi czas, Polacy nie spoglądali w przyszłość oczami polityków i sił militarnych, ale bogacili swoją duchowość, rozwijając kulturę i pogłębiając życie religijne.

Doniosłość dziejów ojczystych, zwłaszcza z okresu zaborów i okupacji, ubogacona świadectwem męczenników, jest wyzwaniem dla kolejnych pokoleń. Dużą rolę mają do odegrania pedagodzy, którzy widzą sens w ukazywaniu religijnych i humanistycznych wartości prowadzących ku dojrzałemu człowieczeństwu.

Słowa kluczowe: sumienie, męczennicy polscy, wychowanie, męczeństwo, sumienie, doskonałość, Maksymilian Maria Kolbe, Karolina Kózkówna, Siostry Nazaretanki z Nowogródka, Stefan Wincenty Frelichowski, Michał Kozal.

Bibliografia

- Bernardin J., *Dar pokoju: refleksje osobiste*, przeł. A. Nowak, Kraków 1999, s. 96.
- Buttiglione R., *Myśl Karola Wojtyły*, przeł. J. Marecki, Lublin 1996.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis Splendor” Ojca Świętego[...] do wszystkich biskupów Kościoła katolickiego o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła*, Warszawa 2000, nr 56.
- Jan Paweł II, *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II Fides et ratio*, Kraków 1999, nr 32.
- Jan Paweł II, *List apostolski „Salvifici Doloris” Ojca Świętego [...] do biskupów, kapłanów, rodzin zakonnych i wiernych kościoła katolickiego o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*, Wrocław 1984.
- Jan Paweł II, *List apostolski Tertio millennio adveniente Ojca Świętego [...] do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem jubileuszu roku 2000*, Poznań 1995.
- Jan Paweł II, *List do artystów*, nr 2, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/wp/jan_pawel_ii/listy/do_artystow_04041999.html, dostęp: 19.02.2021.
- Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, Poznań 1990.
- Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 3, cz. 2, Poznań-Warszawa 1986.
- Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 5, cz. 1, Poznań 1993.
- Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, Poznań 1990.
- Jan Paweł II, *Pokój tobie, Polsko, ojczyzno moja*, słowo wstępne J. Turowicz, red. L. Malewicz, zdj. A. Mari, Paryż 1985, s. 84.
- Jan Paweł II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia. Msza święta na wzgórzu „Kaplucówka” w Skoczowie*, „L'Osservatore Romano”, 16 (1995) nr 7, s. 26–28.
- Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula, Rzym-Lublin 1988.
- John Henry Newman, *O sumieniu: list do Księcia Norfolk*, przeł. A. Muranty, Bydgoszcz 2002.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.
- Kuligowski R., *Humanizm w myśli Jana Pawła II*, Kielce 2004.
- List do Diogneta*, Opus Dei, <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-do-diogneta>, dostęp: 21.02.2021.
- Łydka W., *Męczeństwo*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998.
- Miałkowski A., *Rola sumienia w dążeniu do jedności chrześcijan w twórczości Johna Henry’ego Newmana*, w: *Vivere in Christo. Chrześcijański horyzont moralności*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1996, s. 189–209.
- Mojek S., *Formacja moralna*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny i K. Jeżyna, Radom 2005, s. 205–209.

- Molinari P., *I santi e il loro culto*, Roma 1962, s. 28–29.
- Rosik S., *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne*, Lublin 1992.
- Słowo św. Jana Pawła II na 13 maja, *Familly JP II*, [www. famillyjp2.com/pl,akt-43,2035,Slovo-sw-Jana-Pawla-II-na-13-marca.html](http://www.famillyjp2.com/pl,akt-43,2035,Slovo-sw-Jana-Pawla-II-na-13-marca.html), dostęp: 20.02.2021.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, wprowadzenie J. Majka, Wrocław 1986.
- Stróżewski W., *W kręgu wartości*, Kraków 1992.
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz homo sovieticus*, Kraków 2005.
- v *Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Sandomierz 1997, s. 57–58.
- vii *Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny*, Olsztyn 1999.
- vii *Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny*, Olsztyn 1999.